

"Wspomnienia z Z S R R " z lat 1941-1948.

Nie pisałem nigdy swoich wypocin pamięciowych, więc będą to tylko całkiem luźne fragmenty. Zaczęę od końca, gdyż ostatnie lata pobytu w Z S R R najlepiej mi się zapamiętały. Z góry zastrzegam, że moja historia była całkiem niekonwencjonalna, a więc:

Byłem jedynym ~~Polakiem~~ Polakiem który brał udział w "Konferencji Młodych Naukowców Zachodniej Syberii" organizowanej przez Nowosyberyjską Filię Akademii Nauk Z S R R w listopadzie 1947 r. Wysąpiłem z pracą "Unifikacja przekładniowych zespołów maszyn i urządzeń stosowanych w górnictwie, budownictwie i t p oraz specjalizacja ich produkcji z zastosowaniem wysokosprawnej techniki warsztatowej".

Do udziału w tej konferencji sam się zgłosiłem, jako "amator", nie będąc naukowcem, na podstawie formalnego skierowania dyrektora technikum górniczego w Brokopiensku /Zach. Syberia/, w którym pracowałem w ciągu kilku lat jako wykładowca z zakresu konstrukcji budowy maszyn wydobawczych i technologii ich produkcji /o czym dalej/.

Na konferencji występowało ~~około~~ sto kilkadziesiąt naukowców o specjalnościach z zakresu eksploatacji górnictwa, metalurgii, chemii i t p dziedzin typowych dla Kuzbasu, wszyscy naukowcy byli pracownikami miejscowych instytutów, a także z Tomska, Kiemierowo, Kł Lenińska i in.

Jak się później dowiedziałem w rozmowie z sekretarzem konferencji, mój temat zrobił organizatorom spory kłopot, gdyż do oceny poszczególnych prac wyłoniono kilka zespołów kwalifikacyjnych zgodnie z ich tematyką. Napewno wysyłając mi zaproszenie, nie zorientowano się, że temat mojej pracy wprawdzie obejmuje maszyny wydobywcze, hutnicze i t p, ale nie od strony ich eksploatacji, lecz technologii produkcji, a ponadto jedyna zgłoszona z tej dziedziny, mimo że było tam sporo fabryk przemysłu maszynowego.

Po zapoznaniu się z tezami mojej pracy, uznano że żaden z powołanych zespołów kwalifikacyjnych nie może fachowo oceniać pracy z tej branży, tym bardziej, że jak się wstępnie zorientowano, ma ona nowatorski charakter. Z uwagi na kluczowe znaczenie przemysłu maszynowego dla całej gospodarki, postanowiono powołać specjalny zespół /jury/ do tej jedynej pracy, do którego zaproszono konstruktorów i technologów z rejonowych fabryk i biur konstrukcyjno-technologicznych.

Był to cało tygodniowy magiel po 8 godzin dziennie, z wyłanianiem podzespołów do różnych konkretnych zagadnień, z różnymi "za" i "przeciw", aż wreszcie na wspólnej konferencji uznano słuszność i nowatorstwo wszystkich głównych postulowanych rozwiązań unifikacyjnych, technologicznych i konstrukcyjnych, i że ich przemysłowe wdrożenie zapewnia znaczne oszczędności materiałowe, energetyczne i zatrudnieniowe.

Na podstawie tej ~~XX~~ opinii "Organizacyjny Komitet Konferencji" przyznał dla mojej pracy "pr^mię pierwszej kategorii", co potwierdza ^{cji} załączona kopia dokumentu wystawionego przez sekretariat "Konferencji" na którym został wymieniony tytuł mojej pracy naukowej łącznie ze streszczoną charakterystyką i perspektywami jej wdrożenia w przemyśle./Uwaga: dla uniknięcia nierozumienia, ^{wyjaśnian} że brak miękkiego znaku w nazwisku wynika z tego, że nazwisko się nie tłumaczy a dodanie miękkiego znaku byłoby zmianą nazwiska/, B, Ja - to skrót: Bernard Janowicz/-po polsku: Koń Bernard, syn Jana/.

Pomysł ~~nie powstał~~ tej pracy nie powstał u mnie przypadkowo, gdyż wynikał z problemu który ciekawił mnie od dłuższego czasu: z czego wynika zjawisko powszechnego niedoboru w całej gospodarce Z S R R mimo olbrzymich zasobów materialnych i ludzkich i dużych wysiłków czynionych przez państwo w kierunku przyspieszenia rozwoju gospodarczego ~~odznaczając~~

Odrzucając wszystkie znane stereotypowe odpowiedzi jako tylko częściowe wyjaśnienia, poszukiwałem głębszych przyczyn powodujących znane bariery rozwojowe "planowej gospodarki".

Z Okna wagonu, przejeżdżając koło każdej stacji kolejowej lub przystanku, oglądałem setki ludzi machających łopatami przy załadunku wagonów różnymi ~~materialami~~ ^{materialami} materiałami, co było ewidentnym wynikiem braku maszyn i urządzeń dla mechanizacji najbardziej pracochłonnej czynności w całej gospodarce, powodując marnotrawstwo ludzkiej pracy w olbrzymiej skali. Wskazywałoby to naciągawczą niewydolność przemysłu maszynowego w zakresie ogólnego budownictwa maszynowego, ale parę lat później, doszedłem do wniosku, na podstawie pracy w zakładach tej branży, że przyczyną tego stanu jest nie brak maszyn i fabryk, lecz złe, całkowicie sprzeczne z ówczesnymi postępowymi trendami w tym sektorze planowaniem produkcji w skali ogólnokrajowej i międzybranżowej, co z kolei wymuszało stosowanie całego łańcucha sekwencji sprzecznych z efektywnością gospodarczą, jak: mało wydajna technologia i organizacja produkcji o niskiej jakości /nadmiernych kosztach i pracochłonności, zapotrzebowanie nadmiernej ilości kosztownego uniwersalnego parku obrabiarkowego, zamiast znacznie tańszego i równocześnie wydajniejszego i łatwiejszego w obsłudze sprzętu, właściwego dla seryjnej produkcji. Można to porównać do czerpania wody łyżeczką z wanny do której przecieka równocześnie woda z nieuszczelnionych kranów.

^{produkcji}
Będąc wykładowcą technologii maszyn wydobywczych, zgodnie z programem organizowałem robocze praktyki uczniowskie w zakładach produkcyjnych różnych z zadaniem opracowywania optymalnych pod względem technicznym i ekonomicznym projektów modernizacyjnych, w oparciu o ~~te~~ teoretycznie założoną unifikację podobnych maszyn. ~~Porównanie anali-~~

Porównanie analitycznie obliczonych czasów, z uwzględnieniem właściwej organizacji stanowisk pracy, z rzeczywistym stanem, wskazywało na kilka a nawet kilkanastokrotną różnicę. Do tej tematyki dołączałem jeszcze każdemu uczniowi zadanie opracowania konstrukcji jakiegoś konkretnego przyrządu możliwego do zastosowania w istniejących warunkach warsztatowych, za co dyrektor technikum otrzymywał nieraz podziękowania od dyrektorów zakładów i co zwiększało mój autorytet zawodowy w tym środowisku. Naprawdę temu zawdzięczam jego rekomendację mojej pracy naukowej na nowosyberyjską "Konferencję". Z jego polecenia ~~sk~~ ~~ud~~ ~~no~~pis został przepisany na maszynie przez sekretariat ~~ę~~ ~~pr~~zed ~~ty~~m jeszcze koledzy wykładowcy doradzili mi taką formę, która zrecznie unikała wskazywania na "naczalstwo", jako winowajców złego planowania, i koncentrowanie się wyłącznie na stronie techniczno organizacyjnej. W Nowosybirsku byłem zakwaterowany na czas konferencji w miejscowym hotelu podobnie jak inni uczestnicy konferencji. Wieczorami wszyscy spotykaliśmy się po kolacji w holu ~~ę~~ ~~pr~~rowadzący przyjacielskie rozmowy połączone często z wymianą doświadczeń zawodowych. Z tych rozmów zrozumiałem, że "naczalstwo" wyraźnie nie lubi krytyki ani też ponaglenia przez niecierpliwych zwykle naukowców i wynalazców ~~ę~~ ~~ro~~. Np. dowiedziałem się, że jeden z obecnych członków "Komitetu Organizacyjnego Konferencji" powszechnie uznany naukowiec i wynalazca przebywał przez 5 lat w kagarze i został zwolniony dopiero po wybuchu wojny tylko dzięki ~~te~~ ~~z~~ ~~a~~istniałej pilnie konieczności wdrożenia w kilku kopalniach ~~ę~~ ~~go~~ jego metody przyspieszonego wydobywania węgla ~~z~~ ~~w~~yrobisk pionowych. Otrzymałem nagrody łącznie z wysoką oceną mojej pracy ze strony "Komitetu Organizacyjnego Konferencji" podniosło jeszcze bardziej mój autorytet w uczelnianym środowisku w którym mimo braku pedagogicznego wykształcenia, czułem się doskonale dzięki moim kwalifikacjom zawodowym, a także dzięki wysokiemu poziomowi intelektualnemu całego zespołu kolegów - wykładowców, administracji i dyrekcji. Wszyscy mieszkaliśmy w dużym wspólnym bloku należącem do uczelni, która dysponowała również dużym gospodarstwem rolnym, co w dużym stopniu rozwiązywało trudne w czasie wojny problemy żywnościowe. Początkowo zaczynałem pracę w technikum na pół etatu, jako wykładowca "technologii mechanicznej obróbki części maszyn górniczych", równocześnie kontynuując zasadniczą pracę w oddziale głównego technologa w pobliskim zakładzie aparatury elektrycznej dla urządzeń i maszyn górniczych, zwanym skrótem "Z O E C H" w Prokopiowsku/500 km za Nowosybirskiem/. Później w czasie dyrekcja technikum otrzymała zadanie rozpoczęcia wykładów nowej, nieznannej dotychczas dla uczelni dyscypliny, pn "Montaż i warunki eksploatacyjne maszyn górniczych", łącznie z zadaniem opracowania programu wykładowczego